

Studenci AGH przedstawiają możliwości kształcenia i perspektywy zawodowe za granicą (3)



Turcja: ojczyzna handlu i tulipanów

Rocznie tytuł inżyniera geodety w kraju sułtanów uzyskuje ok. 600 osób, natomiast zainteresowanie studiami wyższego stopnia jest niewielkie. Ludzie młodzi wolą podjąć pracę w dobrze opłaconym sektorze prywatnym niż kontynuować kształcenie. W branży nie ma też problemu bezrobocia, a przepisy gwarantują po ukończeniu studiów inżynierskich minimalną pensję w wysokości średniej krajowej.

Republika Turcji położona jest na dwóch kontynentach: azjatyckim (półwysep Azja Mniejsza) i europejskim (Tracja). W Polsce kojarzy się głównie z cieśniną Bosfor i leżącym nad nią Stambułem, a także z... kebabem i specyficznym parzoną kawą. Mało kto u nas wie natomiast, że to właśnie stąd, a nie z Holandii, pochodzą tulipany będące jednym z międzynarodowych symboli Turcji.

Ostatnie 10 lat to okres dynamicznego rozwoju tego kraju, PKB wzrósł w tym czasie 2-krotnie. Świadczą o tym drogi ekspresowe, mosty oraz wieżowce wyrastające w największych miastach niczym tulipany w ogrodach Pałacu Top-

kapi – rezydencji władców Imperium Osmańskiego od 1453 roku przez prawie 400 lat, dziś wpisanej na listę zabytków UNESCO. Ogromne przedsięwzięcia inwestycyjne poprawiają poziom życia mieszkańców, zwiększa się też zapotrzebowanie na usługi dobrze wykształconych inżynierów, w tym geodetów.

System edukacyjny w Turcji wzorowany jest na systemach zachodnich. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę można kontynuować w liceum ogólnokształcącym, liceum anatolijskim (z wykładowym językiem obcym) lub technikum. Ciekawostką jest, że średnie szkoły techniczne są oddzielnie prowadzone dla mężczyzn i dla kobiet. O przyjęciu do tych placówek decydują wyniki egzaminów wstępnych. Ukończenie szkoły średniej uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na studia, które – jak u nas – są koedukacyjne (choć akademiki już nie). Decyduje się na nie większość młodych ludzi, gdyż w Turcji wykształcenie średnie techniczne uległo dewaluacji, a studia spowszedniały. W zależności od preferencji można aplikować na 2-letnie studia zawodowe o okrojonym programie nauczania kończące się uzyskaniem tytułu licencjata albo na 4-letnie studia inżynierskie z pełnym programem nauczania, dające w przyszłości możliwość podjęcia 1,5-letnich lub 2-letnich studiów magisterskich.

W Turcji działa 15 publicznych uczelni oferujących studia geodezyjne. Każda z nich prowadzi kilka specjalności. Na przykład najbardziej prestiżowy Uniwersytet Techniczny w Stambule (İstanbul Teknik Üniversitesi) specjalizuje się w fotogrametrii i teledetekcji oraz geodezji wyższej, oferuje również kształcenie z zakresu geodezji inżynierskiej (jako specjalność kierunku budownictwo). Studia wyższe w systemie stacjonarnym są bezpłatne, choć za każdy semestr student będący obywatelem Republiki Turcji zobowiązany jest uiścić symboliczną opłatę w wysokości 100 lir tureckich (równowartość 150 złotych), w ramach której ma zagwarantowane miejsce w akademiku. Istnieje również możliwość studiowania w systemie zaocznym, jednak ogromne czesne – ok. 9000 lir (prawie 15 tys. zł) za semestr – skutecznie zniechęca do takiej formy zdobywania wiedzy.

Uczelnie przeznaczają duże kwoty na wyposażenie w najpopularniejsze oprogramowanie oraz nowoczesny sprzęt geodezyjny, dzięki czemu absolwent bez problemu znajduje zatrudnienie po studiach. Rząd nie oszczędza na edukacji, stara się jednak, by liczba absolwentów danego kierunku odpowiadała aktualnemu zapotrzebowaniu na rynku pracy.

Państwo docenia najzdolniejszych. Za wybitne wyniki w nauce można dostać nie tylko stypendium naukowe, ale również... sztabkę złota. Wsparcie takie przyznawane jest jednak dopiero po 3. lub 4. roku studiów, ponieważ uważa się, że dopiero wtedy ujawniają się prawdziwe talenty. Mężczyźni, którzy ukończyli studia, zobowiązani są do odbycia dwumiesięcznej służby wojskowej. Po jej zakończeniu uzyskuje się najniższy stopień oficerski, a jeżeli pojawia się takie zapotrzebowanie, wojsko może zaproponować pracę w charakterze geodety wojskowego.

Turcja to jeden z dwóch krajów muzułmańskich będących uczestnikiem Procesu Bolońskiego, który ma na celu ujednolicenie stopni naukowych, rozwój szkolnictwa wyższego, ułatwienie wymian studenckich oraz nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Wiele uczelni z tego kraju uczestniczy w programach

Rozszerzamy perspektywę

Pięć lat temu rozpoczęła się nasza przygoda z geodezją. Wybierając ten kierunek studiów, mieliśmy nadzieję na ciekawy i dobrze płatny zawód. Teraz powoli zaczynamy rozglądać się za pracą. Każdy z nas staje przed wyborem, w jaki sposób zaplanować swoją przyszłość, gdzie znaleźć najlepsze możliwości rozwoju, zostać w ojczyźnie czy też szukać pracy za granicą. Podczas tegorocznego Międzynarodowego Spotkania Studentów Geodezji IGSM („Młodzi geodeci nad Bosforem”, GEODETA 8/2014) mieliśmy możliwość porozmawiać z kolegami z różnych krajów i dowiedzieć się, jak u nich wygląda kształcenie, perspektywy zawodowe oraz szeroko pojęta branża robót geodezyjnych. W cyklu artykułów publikowanych w GEODECIE spróbujemy opisać geodezyjne realia za granicą oraz odnaleźć idealne miejsce do podjęcia pracy i dalszego rozwoju zawodowego. Zaprezentowaliśmy już możliwości w Niemczech i Finlandii, w tej części przyglądamy się Turcji. Kolejny odcinek poświęcimy Hiszpanii.

Studenci WGGiŚ AGH, członkowie KNG Dahlta